

Biuletyn

Lectorium Rosicrucianum

grudzień 2013

© Copyright by Lectorium Rosicrucianum
Międzynarodowa Szkoła
Złotego Różokrzyża

All rights reserved

Wszystkie prawa zastrzeżone

Adres Szkoły Duchowej
Lectorium Rosicrucianum
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń.

www.rozokrzyz.pl

e-mail: info@rozokrzyz.pl

Facebook:

www.facebook.com/rozokrzyz

Twitter:

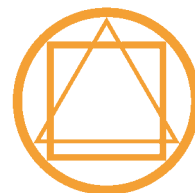
www.twitter.com/rozokrzyz

Literatura Szkoły Duchowej

www.rozekruispers.pl

Czasopismo Pentagram

www.czasopismopentagram.pl



Biuletyn Lectorium Rosicrucianum, Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża

Biuletyn jest elektronicznym informatorem Lectorium Rosicrucianum, Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża.

Adresowany jest on do ludzi poszukujących głębszego zrozumienia samych siebie, naszego miejsca we Wszechobjawieniu oraz spojrzenia z innej strony na zjawiska zachodzące w otaczającym nas świecie. Prezentowane w nim treści mają przede wszystkim pomóc nam dostrzec Światło, które towarzyszy człowiekowi w jego wędrówce przez świat i nieustannie wzywa go do ścieżki wyzwolenia.



Informacje o spotkaniach i odczytach:

w Katowicach, ul. Fancuska 33, oficyna

w Krakowie, ul. Chopina 19

w Koszalinie, ul. Andersa 26

w Warszawie, ul. Inżynierska 3/5

we WROCŁAWIU, ul. Wandy 7/11

Działalność w innych miastach

Bydgoszcz

Cieszyn

Częstochowa

Gańsk

Jelenia Góra

Lublin

Lwów

Łódź

Opole

Poznań

Radom

Szczecin

Słupsk

Świdnica

Wałbrzych

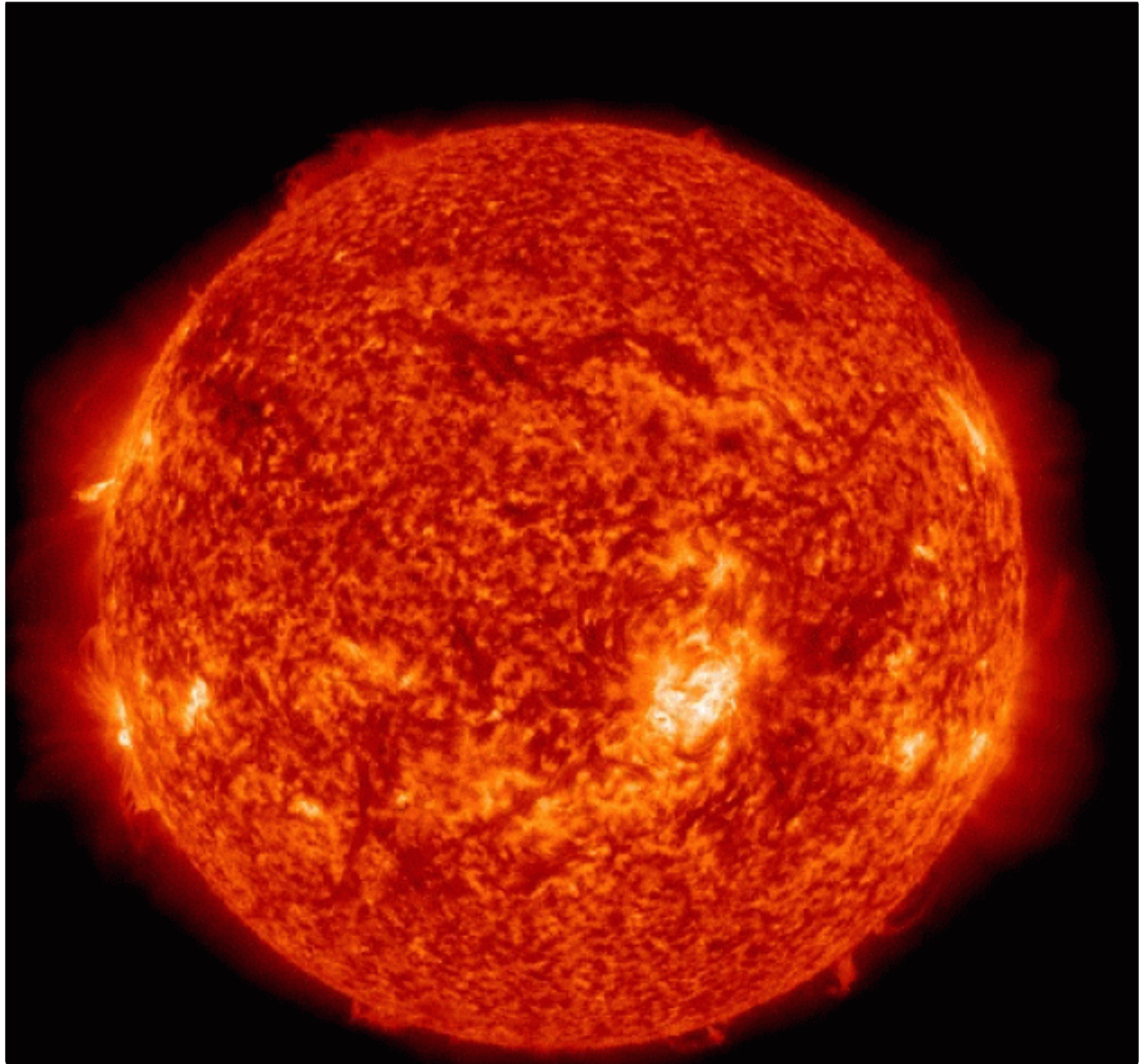
Ze Wschodu na Zachód

Widziane z Ziemi Słońce podróżuje ze wschodu na zachód. Mówimy, że wschodzi ono na wschodzie i zachodzi na zachodzie, w pozornie nie kończących się powtórzeniach. Widzialne Słońce umożliwia życie na Ziemi. Ale istnieje także niewidzialne Słońce, które kontroluje i odżywia niewidzialne procesy.

Widzialne Słońce jest wyrazem niewidzialnego, duchowego Słońca, zwanego przez Egipcjan Atonem, przez Greków Hefajstosem, a przez Rzymian Wulkanem. Jednakże widzialne Słońce jest czymś więcej niż materialnym odpowiednikiem niewidzialnego Słońca. Przekazuje ono siły uwalniane przez niewidzialne, duchowe Słońce dla dobra systemu słonecznego. Jako takie jest wołaniem rozbrzmiewającym ze wschodu. Wschód i zachód są geograficznymi oznaczeniami związanymi z obrotem Ziemi. Gdyby pozycja biegunów miała ulec zmianie, wówczas wschód i zachód również zmieniłyby pozycję, jak zostało opisane w staroegipskim świątynnym archiwum. W staroindyjskim, grece i łacinie używano pojęć *usas*, *eos* i *aurora*. Oznaczają one „świt”, jak również „boginię świtu” lub „złotą jasność”. Słowo „zachód” wywodzi się od staroindyjskiego *avas*, greckiego *hespera* i łacińskiego *vesper*. Oznaczają one tyle, co opadający (także w materię), zachodzący, wieczorna (gwiazda) lub wieczorna ziemia. A także miejsce, gdzie Słońce skrywa się i gdzie rozpoczyna się ciemność.

Jak wyjaśniają powszechne nauki, planowany rozwój ludzkości wszedł teraz w erę aryjską.

Era ta została nazwana od staroindyjskiego słowa *arya*, znaczącego szlachetny Kolebka ras aryjskich leży w centralnej Azji. Stamtąd emanowało siedem duchowych impulsów siedmiu światowych religii. Tych



Ze Wschodu na Zachód

siedem światowych religii i kultur z nich powstałych pozostawiło astralne, eteryczne i fizyczne ślady od wschodu po zachód. W ten sposób ciemność stopniowo była i jest rozświetlana.

Wiele z nich to ślady niewidzialne. Widzialne ślady można odnaleźć w świątyniach, słowach, symbolach i obrazach świadczących o źródle ludzkości i jej powrocie do tego źródła. W Ewangelii Jana (1:1-3) czytamy: *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało.* Wydaje się, że moc tego magicznego słowa z Biblii zaginęła. Nie przemawia już ono do materialnie myślącego człowieka. Dla niego stało się ono w znacznej mierze całkowicie zwykłym słowem, które w każdej sytuacji można wykorzystać dla poparcia własnej opinii. Czyli wygląda, że straciło swą moc. Albo tak tylko się wydaje. Lecz rzeczywistość jest inna, ponieważ bez Słowa, o którym świadczy Ewangelia Jana nic nie powstało, co powstało. Słowo to jest siłą stojącą za wzrastaniem i spełnieniem, siłą dokonującą tworzenia nieodparcie i systematycznie. Zbieg okoliczności i arbitralność są w tym procesie wykluczone.

Żywa wiedza pierwotnego życia

Księga Złotych Praw, której źródło jest nieznane i z której H. P. Bławacka zaczerpnęła *Głos Ciszy* wspomina Gnyanę Gnuyany oznaczającą czystą wiedzę lub mądrość. *Biada jeleniowi, którego dopadły szczekające demony nim dotarł do Doliny Schronienia, Gnyan Marga, zwanej „ścieżką czystej wiedzy”.* Tutaj Gnyana dosłownie tłumaczona jest jako „ścieżka czystej

wiedzy”. A podręcznik sanskrycki o żyjącej wiedzy - Gnyaneshwari - opisuje moment, w którym Kriszna przekazuje swój znakomity filozoficzny traktat Ardżunie.

Grecy nazywali żywą wiedzę o pierwotnym życiu Gnozą. Kiedy chrześcijańska koncepcja „Boga” zaczęła tracić swoją wagę, greckie słowo „Gnoza” zostało ponownie odkryte i zyskało na znaczeniu. Po okresie Renesansu dojrzał czas, aby dogłębnie studiować podstawy życia gnostycznego i wcielić je w życie. Po długich okresach „stłumienia” i względnie krótkim okresie przygotowania przez pionierów takich jak H. P. Bławacka, Max Heindel, Rudolf Steiner i wielu innych, zasłony zostały usunięte z Gnozy. Ten nowy rozwój został także przewidziany w następnej fazie planu rozwojowego dla ludzkości. Z rozpadlin i pustyń zapomnienia wyłoniły się niezafałszowane nauki. Odkrycia takie jak w Nag Hammadi w Egipcie umieściły Gnozę na pierwszych stronach wiadomości. Pomimo początkowej opozycji w kręgach konserwatywnych, manuskrypty z Nag Hammadi mogły zostać przetłumaczone i udostępnione szerokiej publiczności. Głęboka mądrość starożytnych gnostyków została udostępniona współczesnemu człowiekowi i stopniowo zdobyła uznanie.

W tym czasie wielu przyjęło Gnozę jako źródło nieznanego inspiracji, jako głos z innego świata. Gnoza stała się przedmiotem dogłębnych studiów szczególnie w kręgach ezoterycznych. Ale „Herod”, zawsze obecny jako główny przeciwnik, trzyma rękę na pulsie. Raduje go stawianie Gnozy w złym świetle, jednocześnie uznając jej ślady za historyczne zjawisko mniejszej wagi. To oczywiście nie powstrzymuje

Gnozy przed przewodzeniem ludzkości, z niezmierną miłością i cierpliwością, oraz nadawaniem odpowiedniego kierunku rozwoju. Dziecko musi rosnąć, nabrać siły i pozbyć się powijaków czasu i złudzeń.

Dla współczesnego człowieka bardzo ważnym jest, aby nieustannie „wdychać” głową i sercem tę żyjącą, oczyszczającą i odżywiająca siłę Boga, Gnozę, po to, by mogła wypełnić go i wynieść ponad niewłaściwie obraną ścieżkę, gdyż taki jest warunek wzrostu. Tylko z sercem i głową oświeconymi w ten sposób, istota ludzka może być służebnikiem Gnozy. Gnostyczna ścieżka rozwoju obfituje w bogactwo świadków. Całe cywilizacje podążały nią i w nie tak dawnej przeszłości nic ta została ponownie uchwycona przez bogomilów, katarów, wolnomularzy i różokrzyżowców.

Szukając na wszystkich poziomach Życia

W naszych obecnych, burzliwych czasach, wielu stało się świadomymi nieznanymi, często wyższych wewnętrznych motywów. Tworzą oni grupy poszukujących na wszystkich poziomach życia. Tak jak w przeszłości, niektórzy jednoczą się w braterstwa o wysokich ideałach. Na podstawie potencjalnych zdolności nowej duszy mogą zbudować jedność, w której przekroczą granicę między formą a treścią i będą mogli służyć swoim bliźnim. Wówczas siła światła przez nich przyjmowana i uwalniania może być użyta do zaspokojenia potrzeb współbraci.

Gdyby udało im się utworzyć Graala lub, jak nazywa to Biblia, morze ze szkła, dowiodłoby to, że zwyciężyli oni niższe życie. Następnie, taka społeczność

Ze Wschodu na Zachód

ludzi o nowo odrodzonych duszach osiąga poziom, na którym Gnoza objawia się im dla dobra ludzkości, która szuka uwolnienia.

Gnoza jest wszechobecna i przenika każdego człowieka

Wydaje się, że czas dojrzał do tego. W życiu codziennym dojrzałość oznacza moment zbiorów. Tak się również ma sprawa w sensie duchowym. Gnoza mówi sama za siebie. Siła ta jest wszechobecna i obejmuje, przenika każdego człowieka. Każdy szukający tej siły musi umieć rozpoznać ją w tych, którzy ją rozpowszechniają. Jednakże, może ona być rozpoznana jedynie przez tych, którzy ją świadomie przyjmują i świadomie uwalniają, przekazując ją z korzyścią dla wszelkiego życia. Oto, czego trzeba dokonać, jeśli ludzkość ma z tego skorzystać.

Po okresach pracy dla ludzkości i z ludzkością, nadszedł teraz czas, kiedy Gnoza może pracować poprzez ludzkość, pod warunkiem, że ta ostatnia tego zechce. Gnostycyzm może być wciąż ruchem hereetyckim, szczególnie dla człowieka konserwatywnego i autorytarnego. Innym przynosi on ożywcze spojrzenie na stworzenie i na ich własne życie z wieloma nowymi możliwościami, a szczególnie z nowym, wyzwalającym celem życia.

Staje się oczywiste, że Gnoza nie jest związana z czasem. Raczej istnieje ona poza czasem i przestrzenią. Jest to żywa prawda z początków stworzenia. Słowo początku, bez którego nic nie powstało, co powstało.

Ludzkość osiągnęła kres swego rozwoju. Oznacza to, że nowy okres stoi u drzwi i właściwie już się roz-

począł. Świt tego nowego rozwoju już zapowiedział się. I tylko od współczesnej ludzkości zależy, czy zaświadczy w czynie i prawdzie o Słowie, Gnozie. Czytamy w Biblii, że Jezus Chrystus narodził się w cieple. Oznacza to, że żyjąca wiedza i prawda zstąpiły w człowieka, aby objawić się w nim i poprzez niego. Gnostyk transfigurysta Jan van Rijckenborgh pisze w swojej książce *Powszechna Gnoza*, że pojęcie Gnozy odnosi się do wiedzy. Ogólnie mówiąc, oznacza ono ukrytą wiedzę lub wiedzę tajemną. Jednakże Gnoza w swoim pierwotnym sensie jest sumą całej pierwotnej wiedzy, połączeniem całej wiedzy, która bezpośrednio odnosi się do pierwotnego, boskiego życia prawdziwie bosko-ludzkiej fali życiowej. Gnoza ta nie została nigdy spisana. Nie było to możliwe. Przekazywana była jedynie ustnie. A przekazywano tylko to, co w danej chwili było uznawane za użyteczne i niezbędne. Jest niemożliwe, aby Gnoza została ujawniona i pokazana w swojej całości, jako system.

Graal jest latarnią w nocy czasów

Wszystkie powszechne księgi mądrości starożytnych - także zbiór znany jako Biblia - niekoniecznie stanowią objawioną Gnozę, chociaż te wyjątkowe pisma rzeczywiście świadczą o Gnozie. Mówią one o pierwotnej, nienaruszalnej jedności, o zdarzeniu oddzielenia tego, co boskie, od tego, co nieboskie. Zazwyczaj przybiera to formę dialogu pomiędzy nauczycielem a uczniem szukającym tej pierwotnej jedności. Stąd istnieje wiele legend i opowieści, w których przedstawione jest źródło i droga do niego prowadząca. W niektórych z nich wybrano Graala

jako ostateczny symbol tych procesów. Graal udaje się ze wschodu na zachód, ze światła do ciemności i, jako taki, jest latarnią w nocy czasów.

Kultura chrześcijańska była okresem zbiorów, świadectwem tych, którzy odnaleźli drogę do Graala i wcielili jej wymagania w praktykę życiową. Ścieżka ta, między innymi, została zapisana w księgach czterech ewangelistów. Ale nie byli oni jedynymi, którzy zaświadczyli o tej ścieżce. Niektóre księgi apokryficzne rzucają nowe światło na niezrozumiałe ustępy czterech ewangelii. Gnoza została na nowo „odkryta” i odsłonięta. Powszechnie wiadomo, że większość wysłanników Gnozy samemu niczego nie napisała. Inni przekazali ich słowa, a teksty były często kompilacją tych tradycji.

Istota ludzka jest wzywana z każdym uderzeniem serca

Czasami droga jest nakreślana tak przejrzysto, że możemy się zastanawiać, dlaczego stosunkowo niewielu ludzi widzi i odnajduje gnostyczną ścieżkę uwolnienia. Czy tak mało jest zrozumienia? Czy ludzie są aż tak leniwi? Czy nie czują takiej potrzeby? Czy ich codzienne zmartwienia i radości mają pierwszeństwo? Czy nie mają pojęcia o tym, w jakiej są sytuacji? Wielu z nich - świadomie lub nieświadomie - jest dotykanych w sercu przez Gnozę wiele razy, jak bicie serca. Mogą się zamknąć, lecz mogą także otworzyć swoje serca. Wówczas staną się coraz bardziej świadomi prawdziwego celu swojego życia. I dostrzegą coś ze świtu przebijającego się na wschodzie i z wyjścia z ciemności obecnego dnia. Ten czas już nadszedł i czują oni nacisk kierujący ich

Ze Wschodu na Zachód

w stronę tego nowego rozwoju.

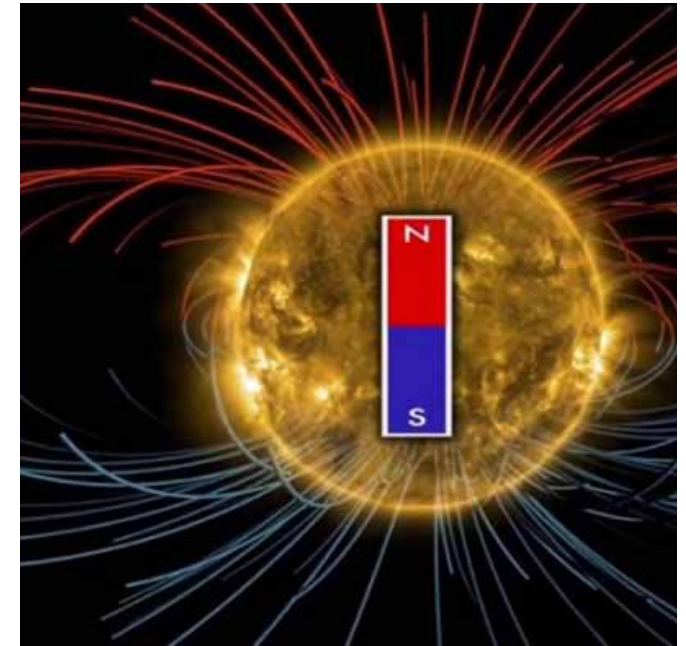
Aby zrozumieć Gnozę, niezbędna jest żywa dusza. W tym względzie filozoficzne rozważania na temat Gnozy minionych czasów i jej śladów w historii mają małe znaczenie. Tym, co się liczy, jest działanie, czyli pozytywna reakcja na wołanie Gnozy. To powoduje wzrost, ponieważ Gnoza jest żywą wiedzą odżywianą przez pierwotny ogień. Kto staje się świadomy tego procesu, zaczyna żyć na podstawie tej rzeczywistości. Zatrószczy się również o to, aby pojęcia takie jak „Gnoza” lub „gnostyczny” nie zdegradowały się do codziennego poziomu niezrozumienia. Ma wobec nich zbyt wiele szacunku, by do tego dopuścić. Ponadto, kiedy brakuje czystego zrozumienia, powierzchowność może stać się wielkim niebezpieczeństwem, a poprzez ciche gadanie wszystko z łatwością zostaje rozłożone na kawałki i rozproszone, dając w rezultacie jeszcze większe niezrozumienie i pomieszanie.

Jan van Rijckenborgh zwie gnostyczne filozofowanie iluzją. Dla niego Gnoza nie jest ani filozofią, ani religią, ani metodą. Nie zwraca się ona do naszej intelektualnej czy emocjonalnej zdolności. Na początku zwraca się ona do poszukującego człowieka w pewnej szacie. W rzeczywistości jest ona siłą Prawdziwego Królestwa, która chce zostać połączona w prosty sposób z mikrokosmosem. W *Gnostycznych Misteriach Pistis Sophii* pisze on: *I kiedy [...] trzymasz wzrok utkwiony na świetle i potwierdzasz to wszystkimi swoimi czynami w życiu, zacznie on być światłem na wschodzie. Wibracja mikrokosmosu wzrośnie i zarówno wschodnie, jak i zachodnie strumienie magnetyczne będą się musiały do niej dostroić. Wychodzący strumień wypycha nieświęte siły na*

zewnątrz, a wchodzący przywołuje starożytną przeszłość dzieci Boga.

W swojej książce *Anioł z zachodniego okna*, Gustaw Meyrink opisuje, jak wypchnięte siły próbują jeszcze pracować nad człowiekiem jako magnetyczne wpływy i przez długi czas nadal pukają do drzwi „ja”, aby je wpuściło. Stąd neutralność „ja” jest jedyną podstawą i jedynym punktem początkowym. Sama Gnoza dokonuje dzieła w wewnętrznej komnacie, kiedy człowiek oddaje zewnętrzną formę pracy w Jej sile. W naszych czasach ludzie są wzywani do tej szlachetnej pracy. Praca na zewnątrz rzeczy jest świadomą współpracą przy żniwach i przygotowywaniem wszystkich tych, którzy jeszcze nie znaleźli drogi. Pracą w wewnętrznej komnacie jest przyjmowanie zstępującej Gnozy do przygotowanego i tęskniącego serca.

Słońce porusza się nieprzerwanie ze wschodu na zachód w codziennym i duchowym życiu każdego człowieka. Dlatego mówi się: *Pracuj póki jest dzień i czekaj na właściwy moment*. W ten sposób człowiek może świadczyć o nienaruszalności chwały Boga ☸



Koniec każdego okresu zwanego maksimum cyklu słonecznego wyznacza zjawisko zwane przebiegunowaniem Słońca. Proces ten występuje cyklicznie, co 11 lat. Zmiana biegunowości pola magnetycznego Słońca występowała wiele razy w historii ludzkości i biorąc pod uwagę, że ludzkość przetrwała, oznacza to, że nie jest to zjawisko aż tak dla nas niebezpieczne.

Naukowcy nie mają pojęcia dlaczego Słońce przebiegunowuje się z taką jak na kosmiczne miary częstotliwością. Potrafimy tylko obserwować te procesy już występujące. Samo odwrócenie polaryzacji będzie się wiązało z przebudową linii pola magnetycznego sięgających aż za orbitę Plutona. Bez wątplenia w okresie przejściowym do Ziemi może dotrzeć większa dawka promieniowania kosmicznego.

źródło: zmiany.naziemi.pl